



WIELCY LUDZIE KOŚCIOŁA

Joanna Wilkońska

JAN PAWEŁ II

Wydawnictwo WAM
Kraków 2011



WIELCY LUDZIE KOŚCIOŁA

Komitet redakcyjny

prof. dr hab. Henryk Pietras SJ

Jarosław Naliwajko SJ

Polecamy:

ks. Mirosław Pacuszkiewicz SJ: ANDRZEJ BOBOLA
Dariusz Kowalczyk SJ: KARL RAHNER
Tadeusz Sierotawicz: MIKOŁAJ KOPERNIK
ks. Waldemar Turek: TERTULIAN
Marek Ingłot SJ: JAKUB WUJEK
Marek Ingłot SJ: KAROL ANTONIEWICZ
Sławomir Bralewski: KONSTANTYN WIELKI
Henryk Pietras SJ: ORYGENES
Tadeusz Zychiewicz: IGNACY LOYOLA
Anna Pener: JAN HUS
Marek Sokołowski SJ: KLAUDIUSZ LA COLOMBIÈRE
Anna Pobóg-Lenartowicz: ŚWIĘTY WOJCIECH
Stanisław A. Sroka: KRÓLOWA JADWIGA
Zdzisław Kijas OFMConv.: ŚWIĘTY BONAWENTURA
Piotr Kosłyto: KATARZYNA SIENIEŃSKA
Jerzy Wołak: HENRYK VIII
Krzysztof Homa SJ: SZAWŁ Z TARSU
Teresa Wolańska: JUSTYNIAN WIELKI
Stanisław Grzybowski: JAN DEŁUGOSZ
Jakub Górczyca SJ: EDYTA STEIN
ks. Kazimierz Panuś: ŚW. MARCIN Z TOURS
Waldemar Cerań: TEODOZJUSZ WIELKI
ks. Antoni Żurek: CEZARY Z ARLES
Mikołaj Olszewski: TOMASZ Z AKWINU
ks. Tomasz Jelonek: ŚWIĘTY HIERONIM
Tadeusz Sierotawicz: GALILEUSZ
ks. Jerzy Pałucki: AMBROŻY Z MEDIOLANU
ks. Arkadiusz Nocoń: JAN KASJAN
Henryk Paprocki: FOCJUSZ
Stanisław Grzybowski: MARCIN LUTER
Marek Wójtowicz SJ: HENRI DE LUBAC
Tomasz Dąbek OSB: ŚW. BENEDYKT Z NURSJI
Andrzej Zajac OFMConv.: ŚWIĘTY FRANCISZEK
Stanisław Ziemiński SJ: SUAREZ
ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTY PATRYK
Antoni Kiełbasa SDS: JADWIGA ŚLĄSKA
ks. Jarosław Słoi: JAKUB Z PARADYZA
Czesław Drząk SJ: JAN BEZYM
Wiesław Szymona OP: MISTRZ ECKHART
Janusz Smółucha: GIROLAMO SAVONAROLA
Jan Andrzej Śpież OP: ŚWIĘTY DOMINIK
ks. Kazimierz Panuś: HENRYK LACORDAIRE
Zygmunt Kowalczuk: KARDYNAŁ M. H. LEDÓCHOWSKI
ks. Eligiusz Piotrowski: HANS URS VON BALTHASAR
ks. Jan Kracik: GRZEGORZ VII
Michał Rożek: ŚWIĘTY BRAT ALBERT
ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTA KINGA
Wiesław Dawidowski OSA: ŚWIĘTY AUGUSTYN
Krzysztof Rafał Prokop: WINCENTY KADŁUBEK
ks. Kazimierz Panuś: ŚW. LEON WIELKI

Stanisław Cieślak SJ: ŚW. FRANCISZEK KSAWERY
ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTY JAN VIANNEY
Andrzej Nawrocki: PELAGIUSZ
ks. Kazimierz Panuś: ŚW. FRANCISZEK SALEZY
Zbigniew Kadłubek: ŚW. PIOTR DAMIANI
ks. Andrzej Witko: ŚWIĘTA FAUSTYNA
Andrzej Bobuchowski: JAN SARKANDER
ks. Kazimierz Panuś: BŁ. ANIELA SALAWA
ks. Norbert Widok: GRZEGORZ Z NAZJANZU
ks. Kazimierz Panuś: PIOTR SKARGA
Jan Poplatek SJ: ŚW. MELCHIOR GRODZIECKI
Andrzej Bobuchowski: JAN NEPOMUCEN
ks. Antoni Żurek: STANISŁAW ZE SZCZEPANOWA
ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTA ELŻBIETA
Jan Andrzej Śpież OP: ŚWIĘTY WACŁAW
Tatiana Krynicka: IZYDOR Z SEWILLI
Krzysztof Rafał Prokop: ŚW. RAFAŁ KALINOWSKI
Michał Rożek: KARDYNAŁ SAPIEHA
Jan Andrzej Śpież OP: ŚWIĘTY JACEK ODROWĄŻ
ks. Kazimierz Panuś: PIUS XII
Wiesław Dawidowski OSA: ŚWIĘTA RITA
Krzysztof Rafał Prokop: KARDYNAŁ STANISŁAW HOZJUSZ
Andrzej Bobuchowski: AGNIESZKA CZESKA
Stanisław Cieślak SJ: KARDYNAŁ ADAM KOZŁOWIECKI
Krzysztof Rafał Prokop: ŚWIĘTA MONIKA
Krzysztof Rafał Prokop: ŚW. KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK
ks. Piotr Karpiniński: KARDYNAŁ JOHN HENRY NEWMAN
Stanisław i Małgorzata Dziedzic: OJCIEC SERAFIN KASZUBA
Agnieszka Kijewska: MIKOŁAJ KUZAŃCZYK
ks. Antoni Żurek: ŚWIĘTY BAZYLI WIELKI
Krzysztof Rafał Prokop: JOANNA D'ARC
ks. Kazimierz Panuś: BŁ. EDMUND BOJANOWSKI
Krzysztof Rafał Prokop: ŚW. KAROL BOROMEUSZ
Krzysztof Rafał Prokop: ADAM NARUSZEWICZ
Bp Andrzej Dziuba: KARD. STEFAN WYSZYŃSKI
Stanisław Cieślak SJ: BŁ. RUPERT MAYER SJ
Stanisław Szczur: JAN XXII
ks. Jan Sochoń: BŁ. KS. JERZY POPIELUSZKO
Piotr Stefanik: BŁOGOSŁAWIONA JOLENTA
Agnieszka Kijewska: BOECJUSZ
Wojciech S. Magdziarz: KARDYNAŁ RICHELIEU
Piotr Stefanik: KONSTANCJA KSIĘŻNA HALICKA
Paweł Zajac OMI: ŚW. EUGENIUSZ DE MAZENOD
s. Alina Merdas RSCJ: ŚW. MAGDALENA ZOFIA BARAT
Piotr Stefanik: ŚW. MAŁGORZATA WĘGIERSKA
W przygotowaniu:
Piotr Stefanik: BŁ. SALOMEA

© Wydawnictwo WAM, 2011

Redakcja
Dariusz Godoś

Projekt okładki
Jadwiga Mączka
Zdjęcia na okładce: Grzegorz Gałązka

ISBN 978-83-7505-820-8

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 4 kwietnia 2011 r., l.dz 76/2011.

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

Wstęp

2 kwietnia 2005 roku – w pierwszą sobotę miesiąca, a zarazem w wigilię święta Miłosierdzia Bożego – o godz. 21.37 Pan Bóg zaprosił na wieki do swojego domu w Królestwie Niebieskim największego z rodu Polaków – Ojca Świętego Jana Pawła II. Wydawało się wtedy, że świat zamarł. Wszystkie stacje radiowe i telewizyjne przerwały programy, by obwieścić światu wieść najsmutniejszą ze smutnych: Jan Paweł II odszedł do domu Ojca.

Trudno opisać tę chwilę, w której każdy na swój sposób przeżywał śmierć Ojca Świętego. Cały świat pograżył się w żałobie. We wszystkich polskich kościołach rozdzwoniły się dzwony. W katedrze na Wawelu rozhuśtano wielki Dzwon Zygmunta. Jego donośny i pełen dostojęstwa dźwięk potwierdził tylko to, co już wszyscy wiedzieli: nasz ukochany Ojciec Święty odszedł na

zawsze do wieczności. Niektórzy płakali, inni zatopili się w modlitwie, jeszcze inni milczeli. Ale równocześnie pierwszą reakcją zgromadzonego w Watykanie tłumu wiernych było wyrażane głośno przeświadczenie o świętości Jana Pawła II – „Santo subito!”. Napisy na transparentach stały się najwierniejszym podsumowaniem życia tego, który przez ponad 26 lat zasiadał na Stolicy Piotrowej.

Jego życie, od dziecięcych lat przepełnione cierpieniem, jego mądrość, umiejętność zdobywania ludzkich serc sprawiły, że już za życia zaczęto go nazywać „Wielkim”. To, że lud domagał się jego natychmiastowej beatyfikacji, jest jednym z dowodów wdzięczności za wielkość i doniosłość działań, jakie papież podjął w celu przywracania pokoju na świecie, pomagania potrzebującym, dążenia do jedności religii i wyznań. To także wdzięczność za ogarnianie całego świata modlitwą, głoszenie słowa Bożego w najdalszych zakątkach ziemi, za pomoc materialną głodującym, chorym, ofiarom wojen, powodzi, pożarów. To wdzięczność za pokonanie setek tysięcy kilometrów w pielgrzymkach po całej ziemi, za książki, listy, tysiące wygłoszonych homilii i przemówień.

Dziś imię papieża nosi wiele szkół, szpitali, ulic, alei i placów, a nawet lotnisk i parków. Jan Paweł II patronuje też wielu stowarzyszeniom, instytucjom, grupom modlitewnym. Te wyrazy wdzięczności miały miejsce już za jego życia, a uznanie to wzrasta o wiele bardziej teraz, kiedy nie ma go już wśród nas.

Niebeztraskie dzieciństwo

16 października 1978 roku oczy świata zwróciły się w kierunku Wadowic – małej, dotychczas nieznanej, choć starej, XIII-wiecznej miejscowości na południu Polski. Tu bowiem przyszedł na świat Karol Wojtyła – drugi syn Karola i Emilii z Kaczorowskich Wojtyłów. Pierwszym był Edmund, urodzony 14 lat wcześniej. Po nim urodziła się jeszcze córeczka Olga, lecz zmarła tuż po narodzinach. Rodzina Wojtyłów – zwyczajna i niczym szczególnie niewyróżniająca się spośród tysięcy innych – dzięki narodzinom chłopca wkrótce stać się miała znana nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Karol urodził się 18 maja 1920 roku. Podobno kiedy w Wadowicach Emilia Wojtyłowa rodziła swojego drugiego syna, w pobliskim kościele odprawiano nabożeństwo majowe. Poprosiła więc akuszerkę o otwarcie okna, aby słyszeć modlitwę do Maryi. Przy dźwiękach

Litanii Loretańskiej na świat przyszedł przyszły papież Jan Paweł II. Miesiąc później chłopiec został ochrzczony w kościele Ofiarowania NMP, otrzymując imiona Karol Józef. Wołano na niego Loluś albo Lolek.

Ojciec Karola był człowiekiem bardzo pobożnym, ale zarazem surowym. Przeszedł w swoim życiu wiele ciężkich chwil. Jako 21-letni młodzieniec został powołany do armii cesarza Franciszka Józefa I. Podczas I wojny światowej został odznaczony austriackim Żelaznym Krzyżem Zasługi z Wieńcem. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę wstąpił do nowo utworzonej armii polskiej. Do końca pozostał zawodowym żołnierzem, pracując w administracji – zajmował się m.in. poborem nowych rekrutów, prowadził księgowość, starał się o zaopatrzenie dla armii. Mówiono o nim, że był człowiekiem uczciwym, poważnym, skromnym, dobrze ułożonym, godnym zaufania, a nade wszystko pracowitym i głęboko wierzącym.

Emilia Wojtyłowa wywodziła się ze skromnej rodziny rzemieślniczej. Była piątym z trzynastuorga dzieci krakowskiego tapicera. Jako dziecko uczęszczała do ośmioklasowej szkoły zakonnej prowadzonej przez siostry Miłości

Bożej. Po wyjściu za mąż za Karola Wojtyłę, prawdopodobnie w 1904 roku, dorywczo zajmowała się krawiectwem. Większość czasu poświęcała dzieciom, dbając o ich religijne wychowanie.

Rodzina Wojtyłów przeniósł się do Wadowic z Krakowa prawdopodobnie około 1918 roku i zajmowała dwupokojowe mieszkanie na I piętrze budynku przy ulicy Kościelnej 7, położonego tuż obok wadowickiej parafii. Skromna kamieniczka, do której wchodziło się przez wąską bramę i ciasne podwórze, należała do Chaima Bałamutha – Żyda, który posiadał sklepik z rowerami i motocyklami, mieszczący się przy samym Rynku. Warto tu zaznaczyć, że dla Karola ważnym elementem mieszkania było okno wychodzące wprost na boczną ścianę kościoła, gdzie znajdował się słoneczny zegar z interesującym napisem: „Czas ucieka, wieczność czeka”. Mieszkanie Wojtyłów składało się z dwóch pokoi oraz kuchni. Nie miało łazienki, a wodę trzeba było nosić ze studni. Na ścianach wisiało dużo obrazów o treści religijnej i zdjęcie ojca w mundurze legionisty. Wojtyłowie żyli skromnie, utrzymywali się z pensji ojca, który pracował w rejonowej komendzie uzupełnień. Edmund, po

skończeniu wadowickiego gimnazjum, studiował w Krakowie medycynę.

Kilkuletni Lolek uczęszczał do ochronki, którą w mieście prowadziły siostry nazaretanki. Szybko rósł, stając się wesołym chłopcem. Bawił się z kolegami na podwórku, a najbardziej lubił grę w piłkę nożną. Był dobrym graczem i koledzy często wybierali go na kapitana drużyny. Miał nawet swój piłkarski pseudonim „Martyna”, od nazwiska znanego wówczas obrońcy Pogoni Lwów – Henryka Martyny. Najczęściej jednak Lolek był bramkarzem. Ponieważ w klasie Lolka było kilku Żydów, podczas sportowych rozgrywek chłopcy często dzielili się na drużyny: „katolicką” i „żydowską”. Żydowskich chłopców było znacznie mniej, nie zawsze udawało się zebrać ich tylu, by utworzyć z nich drużynę piłkarską, więc Lolek równie skutecznie jak zawsze bronił... bramki żydowskiej! Jednak gra na prawdziwym boisku pozostawała wtedy tylko marzeniem. Chłopcy najczęściej grali na podwórkach kolegów lub przed kościołem, skąd byli przepędzani przez księdza proboszcza, karzącego ich za bezczeszczenie świątyni. Zimą, kiedy boisko przykrywał śnieg, Karol ślizgał się na łyżwach lub grał w hokeja. Fascynował się też

szybką jazdą na sankach, a nieco później zaczął jeździć na nartach. W ogóle bardzo lubił ruch i przebywanie na świeżym powietrzu.

Życie Karola nie zamykało się jednak w ciasnych ramach wadowickiego Rynku. Mama często zabierała go do Krakowa, gdzie mieszkały jej siostry i syn Edmund. Chłopiec poznawał krakowskie zabytki, kościoły, kamienice na Starym Mieście, miał też okazję zobaczyć jarmark, który odbywał się we wtorki i piątki na Rynku. Z tatą natomiast Karol jeździł do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Sześciolatek Karol rozpoczął naukę w cztero-klasowej szkole powszechnej, która znajdowała się na bocznej ścianie Rynku, a więc całkiem blisko domu. Chodzili do niej tylko chłopcy, szkoła dla dziewczynek mieściła się przy innej ulicy. Klasa pierwsza, do której został zapisany Karol, była bardzo duża – liczyła ponad sześćdziesięciu chłopców. Był wzorowym, pilnym i zdolnym uczniem, szczególnie uzdolnionym polonistycznie. Swe zdolności dzielił z innymi, douczając po lekcjach słabszych kolegów. Był lubiany, a koledzy cenili go za dobre serce i pomoc innym. Przechodził z klasy do klasy zawsze z wzorowym świadectwem. Wyróżniał się z grona rówieśników wielką pobożnością. Odrabiając

lekcje, robił przerwę na modlitwę, modlił się także w ciągu dnia, przed jedzeniem i po jedzeniu.

Spełniło się także jego marzenie – został ministrantem. Zachęcił go do tego szczególnie przyjaciel dziecięcych lat – ksiądz Kazimierz Figlewicz, rodowity krakowianin, a ówczesny wikary parafii wadowickiej, uczący także religii w wadowickim gimnazjum. Posługę przy ołtarzu Karol traktował jako wielki zaszczyt i wyróżnienie. Codziennie służył do mszy św. o godz. 6 rano. I choć kapłan nie miał żadnych zastrzeżeń do jego posługi, po latach Jan Paweł II wyznał, że był ministrantem, ale jednak niezbyt gorliwym. Pamiętał też, że wtedy jego ojciec, spostrzegłszy niezdyscyplinowanie syna, nakazał mu modlić się do Ducha Świętego i nauczył go nawet stosownej modlitwy. Dla Karola była to ważna lekcja duchowa, a jej efektem była jego późniejsza encyklika o Duchu Świętym.

Spokojnie płynące życie Karola przerwał niespodziewanie ciężki cios – 13 kwietnia 1929 roku wracającego ze szkoły dziewięcioletniego Karola powitała w domu sąsiadka. „Twoja matka umarła” – powiedziała wprost. Emilia Wojtyłowa miała 45 lat i choć zawsze była słabego zdrowia, nikt nie przypuszczał, że dosięgnie ją tak poważ-

na choroba, jaką było zapalenie serca i nerek. Niestety, ówczesna medycyna nie poradziła sobie z tym przypadkiem. Pogrzeb Emilii Wojtyłowej odbył się trzy dni po śmierci na wadowickim cmentarzu, a ceremonię poprowadził ówczesny proboszcz parafii ks. Leonard Prochownik. Po latach trumnę z ciałem mamy Lolka przeniesiono na cmentarz Rakowicki w Krakowie. Po pogrzebie ojciec z synami udali się do kalwaryjskiego sanktuarium, by modlić się w intencji zmarłej. Od tego dnia Kalwaria Zebrzydowska stała się dla Karola miejscem, do którego przybywał we wszystkich ważnych momentach życia, aby powierzać Maryi swoje trudne i bolesne sprawy oraz dziękować za radości życia.

Karol bardzo przeżył śmierć mamy, zwłaszcza że niedługo miał przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej. Jak każde dziecko chciał mieć wtedy przy sobie oboje rodziców. Przez długi czas nie mógł pogodzić się z tym, że odeszła. W końcu uwierzył, że stało się tak, gdyż taka była wola Boga. Jego koledzy wspominają, że pytany o swoją mamę, zawsze odpowiadał: „Została wezwana przez Boga” albo „Widocznie Bóg tak chciał”.

Po śmierci matki Lolek korzystał ze śniadań przygotowywanych przez szkolną woźną, nato-

miast na obiady chodził wraz z ojcem do jadłodajni przy ulicy Kościelnej 4, którą prowadziła mama jednego z kolegów Karola, Maria Banaś. Boże Narodzenie i Wielkanoc spędzali w Białce, u przyrodniej siostry Wojtyły seniora. Poczciwa kobieta często odwiedzała ich w Wadowicach, by – jak mawiała – „obszyć” Karola: pocerować jego ubrania, zaszyć dziury, przyszyć łaty. Na nowe ubrania nie starczało bowiem pieniędzy. W opiece nad chłopcem pomagała też ojcu krewna Maria Pukłowa. Lolek zaprzyjaźnił się bardzo z jej dziećmi i dzięki temu nie czuł się tak samotny. Czasem przebywał u zaprzyjaźnionej rodziny państwa Kotlarczyków. Mieczysław Kotlarczyk był reżyserem i nauczycielem języka polskiego. Chłopiec szczególnie lubił słuchać jego opowiadań. To właśnie on zachęcił Karola, by pomagał mu w przygotowaniach dekoracji do przedstawień teatralnych, a z czasem proponował mu udział w jasełkach na scenie teatralnej. Przedstawienie nosiło tytuł *Betlejem polskie*. Karol zagrał rolę pastuszka. Miał doskonały słuch, ładny głos, a uczenie się tekstów, nawet długich, nie sprawiało mu żadnych trudności. Dlatego w miarę upływu czasu dostawał role coraz trudniejsze do zagrania. Oprócz praktycznych wska-

zówek reżysera słuchał też mądrych rad, które potem przydały mu się w życiu. Nieraz nawet umawiał się z Kotlarczykiem na długie spacery. Karol bardzo je lubił. Zawsze słuchał swego nauczyciela z wielkim przejęciem.

Spis treści

Wstęp	5
Niebeztroskie dzieciństwo	9
Młodość – dojrzałość nie tylko religijna	18
Aktor – amator czy profesjonalista?	22
Pod płaszczem Maryi.	26
Student zafascynowany teatrem.	30
Okrucieństwo wojny	35
Opieka Opatrzności	44
Na progu kapłaństwa	49
Wikary w Niegowici	54
U św. Floriana w sfatygowanych butach	58
Wujek	62
Działalność artystyczna i literacka.	68
Wykładowca i nauczyciel	74
Biskup krakowski.	79
Uczestnik II Soboru Watykańskiego	85
Millennium.	90
Kardynał.	93
Konklawe	102
Habemus papam!	105
Dzień powszedni Ojca Świętego	113
Papież pielgrzym	116
Papież ekumenizmu	119

Zawsze młody duchem	123
W obronie rodziny	130
Zamach na Ojca Świętego	135
Wielkość cierpienia	142
Odszedł do domu Ojca.	147
Wieczory z Janem Pawłem II i „Pokolenie JP2”	153
Centrum Jana Pawła II i Fundacja „Nie lękajcie się”	157
Beatyfikacja Jana Pawła II.	160

Literatura

Przy pisaniu niniejszej książki korzystałam
z następujących opracowań:

Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005

Ks. M. Maliński, *Droga do Watykanu*, nakładem Księży Marianów, Rzym 1979

Ks. M. Maliński, *Wezwano mnie z dalekiego kraju*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1983

Ks. M. Maliński, *Najchętniej grał na bramce*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1985

G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2000

J. Wilkońska, *Błogosławiony Jan Paweł II. Historia życia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011

www.opoka.org.pl

www.janpawel2.pl

www.jp2wielki.xk.pl

www.ekai.pl

www.sdm.org.pl